Ner 18. ROK 1839. WTOREK 22 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Zaślubienie M. P..

Imiona Sławiańskie.
Jutro Wrocisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
21	6	27″ 3‴, 424	+ 0°, 6	1‴, 82	PPł. zachodni mocny	Pogoda z chmurami	
	2	1, 243	+ 1, 9	1, 71	,, średni	Pochmurno	Deszcz
	10	0, 542	+ 1, 4	1, 97	Pł. zachodni mocny	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW, —

(*A. N.*) W drukarni Stanisława Gieszkowskiego wyszedł *Nowy Elementarz Polski*, — i rzeczywiście odznacza się od wszystkich dotychczasowych elementarzów szczególniéj trafnym porządkiem i składem syllab, do których użyte wyrazy, będąc zajmującemi a nawet niewinnie bawiącemi dla dzieci, niezawodnie zachęcą je do uczenia się czytać. Jest tu wszystkiego po trosze, a wszystko pożyteczne zajmujące i ze smakiem dobrane. Wyrazy dwuznaczne w wymawianiu, — synonimy, — myśli moralne (bardzo piękne)— rozmaite ciekawe opisy świata fizycznego i moralnego, niezmiernie dla dzieci pożyteczne;— wybór bajeczek z najnowszych autorów i z dawnych celniejszych, powieści moralne i pieśni nabożne, —wszystko to szczęśliwie pomyślane, aby dzieci zachęcić do nauki. — Wydanie czyste, składa się z 4ch arkuszy druku i kosztuje exemplarz gr. 18.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 6 *Stycznia.* —

Królowa Belgii oczekiwaną jest dziś w Tuilleries, i jak słychać ma zaraz jutro udać się w towarzystwie xiężniczki Klementyny do xiężnéj Wirtemberskiéj.

Nadeszły wczoraj z New-York do Havru okręt, »Rhone«, przywiózł wiadomość o wzięciu twierdzy St. Jean d'Ulloa przez flotę francuzką, po czterogodzinnéj kanonadzie. Flota miała tylko utracić czterech ludzi, podczas gdy strata Mexykan wynosi 4 do 500 ludzi. Ze strony francuzkiéj miano wystrzelić z dział 5,000 razy, a z fortecy 1700. Admirał Baudin oświadczył konsulom rozmaitych państw, że port Vera-Cruz otwarty jest odtąd dla wszystkich bander.

Wdodatku nadzwyczajnym do Monitora, umieszczone są depesze donoszące o wzięciu twierdzy St. Jean d'Ulloe.

»Do JW. hrabiego Molé prezesa rady ministrów

New-York, 16 *Grudnia* 1838 *r.*

Z nieopisanem uczuciem radości i narodowéj dumy, pospieszam donieść JW. panu, chlubną wiadomość o wzięciu Vera-Cruz, która tu doszła na kilka minut przed odpłynieniem parostatku. Xiążę Joinville miał najchlubniejszy udział w ataku i ma się zupełnie dobrze. Szturm rozpoczął się w dniu 27 listopada o godzinie 2 po południu, trzy nasze fregaty jedna korweta i dwa statki bombardyerskie zajęły pozycyę w odległości strzału działowego od twierdzy St. Jean

d'Ulloa i rozpoczęły tak silny i dobrze prowadzony ogień, iż w mniej niż czterech godzinach działa twierdzy zostałe zdemontowany, wszelkie szańce i mury zewnętrzne zniszczone i 600 ludzi garnizonu padło lub odniosło ciężkie rany. Około 6 godziny wieczorem, komendant mexykański kapitulował i wyszedł z zamku, który natychmiast został osadzony naszém wojskiem. Armia mexykańska z 5000 ludzi złożona obozowała w bliskości Vera Cruz, ale jéj oficerowie widzieli, że miasto się nie utrzyma. Nasz waleczny admirał Baudin, który przy téj okoliczności świetną okrył się sławą, miał zezwolić, aby 1000 ludzi wojska mexykańskiego pozostało w mieście dla utrzymania porządku. Wrażenie, jakie to zwycięztwo uczyni w nowym świecie jest nieobliczone, nasi rodacy nie posiadają się z radości.

(podpis.) L. de la *Forest.*

— *Dnia* 7 *Stycznia.* —

Posiedzenie izby deputowanych. Miejsca dla słuchaczy, długo przed rozpoczęciem obrad były zupełnie natłoczone. Posiedzenie otworzone zostało o godzinie 1széj. W porządku dziennym zapisane było roztrząsanie adresu. Pierwszy zabrał głos przeciw adresowi pan Liadières, bronił on ministrów i uderzył na koalicyą, w końcu głosował przeciw adresowi i za poprawkami któreby wskróś ducha jego zmieniły. Pan Guizot który po nim zejął miejsce, na mównicy, zbijał naprzód zarzuty jakie poprzedni mówca czynił stronnictwu *justemilieu*, iż połączyło się z opozycyą, a następnie oświadczył iż powstaje przeciw ministrom dla tego, iż oni sami dali przykład koalicyi, opuścili bowiem zaraz przy objęciu posad, dawnych swoich przyjaciół i złączyli się z lewą stroną; a następnie, że oni sami wprowadzali bezrząd wrządzie w izbach i w wyborach, który dopiero zniknie razem z upadkiem gabinetu. Władze państwa zamiast wzmagać się i wznosić, słabły i upadały coraz bardziej, i to złe dotąd ciągle się pogorsza. W końcu pan Guizot głosował za adresem w takim jak teraz składzie. Prezes rady ministrów zabrał głos następnie, i usiłował bronić gabinet, dowodząc, że pomimo kilkakrotnych napadów ze strony opozycyi, tenże zawsze zwyciężał i większość była mu ciągle przychylną, a to dla tego, (słowa są hrabiego Mole) że droga nasza była drogą rozumu prawdy i zdrowego rozsądku. Śmiało powiedzieć mogę, że od roku 1830 najświetniejsze dni dla Francyi, były pod zarządem gabinetu kwietniowego. Pan Thiers żądał w tém miejscu głosu, powstało żywe poruszenie między członkami. Hrabia dodał jeszcze kilka słów na obronę swego zarządu, ale w ogólności wyrażał się bardzo zwięzle i krótko i nie zajmował mownicy więcéj niż pięć minut: Po skończonéj mowie prezesa rady p. Thiers tak się odezwał: »Niech mi wybaczy izba, że mieszam się do tych rozpraw; dotychczas nie okazałem wielkiéj skłonności do występowania na mównicę, podczas ostatnich posiedzeń, prawie ciągle zachowywałem milczenie; ale dziś, czuję konieczną potrzebą, i obowiązkiem nawet, odezwać się. Mężowie, którzy was oskarżają, panowie ministrowie, kierowali lejcami rządu, w przykrzejszych okolicznościach jak wy, i oni, pozwolicie mi to powiedzieć, więcéj okazali odwagi, jak wy potrzebowaliście jéj rozwinąć. A kiedy nadszedł dzień, kiedy spokojność została przywróconą, odepchnięto tych mężów i zarzucono im użycie niepopularnych środków. Teraz nawet mówicie im iż sami swój upadek w opinii publicznéj przygotowują, dla tego, że niepozwalają oskarżać się bez odpowiedzi. Mówicie że drobnostkowa ambicya zaprowadziła nas w szeregi opozycyi. Nie, moi panowie, nasza opozycya, gdzieindziéj, nie wizbie rozpoczęła się, rozpoczęła się ona jeszcze wtedy, gdyśmy trzymali ster rządu wrękach naszych, i trzymalibyśmy go dotychczas, gdybyśmy byli chcieli przyjąc politykę gabinetu kwietniowego. (Żywe i trwałe poruszenie) przy odejściu poczty, pan Thiers nie przestał jeszcze mówić.

— *Bajonna* 31 *Grudnia.* —

Wczoraj jenerał Espaleta objął dowództwo wojsk w St. Sebastian; jenerał O'Donnel udając się do obozu naczelnego wodza, będzie dziś zapewne tędy przejeżdżał. Lord John Hay opatrzył korpus Munagorrego żywnością na cały miesiąc i jak słychać, ma on czynić to samo przez sześć jeszcze miesięcy, na zasadzie zawartego w téj mierze układu.

Dwaj kommissarze rządu angielskiego, panowie Bortwick i Fector przeszli niedawno przez Pyreneje, udając się przez Vera do głównéj kwatery Don Carlosa. Są to dwaj członkowie parlamentu angielskiego, którzy posiadają zaufanie lorda Palmerston, chociaż należą do stronnictwa konserwatystów. Ten dyplomatyczny krok Anglii, jest jak mówią

skutkiem adressu mieszkańców, City, którzy prosili królowéj aby użyć poleciła wszelkich środków mogących doprowadzić do ukończenia wojny domowéj i bezrządu rozdzierającego Hiszpanię. Ci kommissarze mieli, jak zapewniają, otrzymać polecenie domagania się od Don Carlosa, aby strzegł ścisłego wykonywania punktów traktatu Eliota i to rozciągnął do wszystkich prowincyi, w których trwa wojna i do których późniéj przenieść się może. Inni daléj jeszcze sięgają, i sądzą, że układy, ktore ci kommissarze rozpocząć mają, są tylko przedwstępnemi krokami wiodącemi do układu jakie dwory europejskie do skutku doprowadzić przedsiebiorą, dla zapewnienia pokoju na półwyspie. (To wszystko zdaje się, że jest tylko niepewnym domysłem).

— *Haga 6 Grudnia.* —

Dzienniki holenderskie słusznie na to zwracają uwagę, jak niepojętem jest to, że belgijski minister spraw zagranicznych oświadczył teraz w izbie reprezentantów, że Belgia nie uznaje wcale prawa rozsądzenia wątpliwości granicznéj. »Jak mogą ci sami, mówi Handelsblad, którzy od ośmiu lat w każdéj wątpliwości żądali interwencyi konferencyi londyńskiéj, którzy w sierpniu 1831 wzywali wojska posiłkowego od jednego z członków téjże konferencyi, którzy przyjęli postanowienie téj konferencyi co do wyjścia z Antwerpskiéj cytadelli, którzy w przedmiocie żeglugi na Skaldsie i w sprawie pana Thorn zawsze odwoływali się do konferencyi; jak mogą ci sami, odważyć się w 1839 roku wystąpić z przeciwném oświadczeniem.

— *Bruxella 7 Grudnia.* —

Bank belgijski w pierwszym dniu rozpłaty; wypłacił 202.000 franków na rachunek bieżący, 119,000 franków na małe konta. W kassie oszczędności tego banku podniesiono 215.000 franków, biletów na 1000 i 500 fr. przedstawiono tylko za summę 14,500 franków z żądaniem pobrania 20 pcr. zostawiając resztę na rachunek bieżący. (To tak jakby jaki prywatny bankier).

Do Londynu, w takim charakterze jak p. Merode do Paryża, udaje się pan Gerlache.

Podług bruxelskiego korrespondenta dziennika Handelsblad, dzień 15 stycznia, ma być dniem, w którym Francye oświadczyć ma ostatecznie, czy przystępuje do postanowień konferencyi londyńskiéj, czy nie. Rząd chce czekać rezultatu rozpraw nad adresem.

W tutejszym świecie handlowym, złe skutki upadku banku belgijskiego, zdaje się, że teraz dopiero czuć się dają; przynajmniéj dowiadujemy się z naszych dzienników, że wiele domów handlowych w tych dniach opóźniło się z wypłatami.

— *Od granic hiszpańskich 5 Stycznia.* —

Nowsze wiadomości donoszą że w Logrono zbierają się znaczne massy wojska, Maroto zdaje się mieć zamiar manewrować pod Estellą. Nadzieje stronnictw prowincionalnych że Villareal Ellio i Zariategui zatrzymają dowództwo w wojsku Don Carlosa znowu spełzły.

— *Rzym 29 Grudnia.* —

J. C. W. W. Xsiążę następca tronu rossyjskiego, bawi się ciągle zwiedzaniem muzeów, galeryi i pracowni najsławniejszych naszych artystów. Wczoraj Jego Cesarska Wysokość raczył obecnością swoją zaszczycić wieczór dany przez cesarsko-królewskiego posła austryackiego hrabiego Rudolfa v Lützow. Mówią, że xiążę Maxymilian Leuchtenberski ma odwiedzić swego przyszłego szwagra, tu lub w Neapolu. Podług średniéj rachuby, ma się tu obecnie znajdować 20,000 cudzoziemców.

Rozmaitości.

Francuzkie pisma opowiadają następującą anegdotę o sposobie użytym przez Mustafę Baszę Rumelii, celem odkrycia i pojmania licznéj bandy rozbójników, która przez długi czas niepokoiła Macedonię. Dowiedział się, że ładna dziewica Albańska w Mielniku, nad granicą grecką, potajemnie utrzymuje związki z bandytami. Ponieważ indagacya urzędowa nic nie skutkowała, przeto skłonił rzadkiéj piękności oficera, aby zalecał się ładnéj Albance. Temu udało się też pozyskać jéj miłość i zaufanie; odkryła mu, że jéj stryj Gerundaxi dowodzi bandą 1400 do 1500 ludzi i że 28go października koczować będzie w lesie Pheloldos; zaprosiła go na miejsce oznaczone. Izmael doniósł o wszystkiem swojemu panu, aby zaś oiewzniecić podejrzenie, stawił się w wspomnionym lesie. Rozbójnicy zostali tu otoczeni przez hofce Mustafy i po większéj części zabrani w niewolę. Między poległemi znajdował się także Izmael. Eudoxya, tak nazywa się zdradzona dziewica, za powzięciem wiadomości o podejściu Izmaela, wpadła w szaleństwo. Mustafa kazał ją przenieść do swojego pałacu i udzielić wszelkiéj pomocy.

— Lud w Portugalii ma osobliwszy zwyczaj winszowania sobie przy Nowym roku; i tak, szewc spotyka rzeźnika i mówi: Dziś mamy nowy rok. Rzeźnik: Nowy rok! S. Ty jesteś rzeźnik. R. a ty szewc. S. Niech cały rok post będzie! R. Niech grassuje zaraza. S. Niech tylko ryby jedzą. R. Żeby nikt z domu nie wychodził. S. Żebyś nie mógł przedawać mięsa! R. A ty ani butów ani trzewików. S. Albo żeby powstała zaraza na bydło. R. I żeby każdy boso chodził. S. Niech lekarze zapiszą tylko jarzynę na potrawy. R. Kto czego zażąda od szewca, niech zginie. S. A ty żebyś umarł z biedy. R. Ty z rozpaczy. S. Tego życzymy gdybyśmy byli nieprzyjaciołmi. R. Ale my jesteśmy przyjaciołmi. S. Więc wszystko przeciwnie! R. Tak przeciwnie. S. Szczęścia przy nowym roku R. szczęścia, szczęścia i przyjaźni! (Gdyby ta moda uchodziła i w innych krajach, i gdyby apotkali się aktorowie, i Recenzenci, cóżby to było za powinszowanie na prawdę.

— Półk 22gi piechoty liniowej w Rio Janejro ma szczególną orkiestrę wojskową, albowiem ta liczy także między swojemi członkami murzyna z katarynką. Przyczyna jest następująca: Każdy pułk ma murzyna, a wszyscy murzyni zostają przysposobieni do muzyki; zwykle biorą ich na doboszów. Otoż murzyn z 22go pułku był tak tępy do muzyki, iż nawet nie mógł nauczyć się grać na bębnie. Kapelmistrz rozgniewany uderzył go raz laską tak silnie około ucha, że biedny murzyn ogłuch na zawsze. Pułkownik w raporcie o tem zawiadomiony, podyktował taką karę: Murzyn ma zostać w orkiestrze kosztem niebacznego kapelmistrza, a nawet musi grywać przy marszach i paradach; w przeciwnym razie kapelmistrz ma pełnić służbę prostego żołnierza. Zagrożony nie mógł sobie inaczéj poradzić jak murzynowi dać katarynkę zawierającą 6 mazurów, orkiestra jéj akompanjuje; pułk zatrzymał murzyna, a kapelmistrz jest uwolniony od kary.

— W Indostanie płeć piękna ma osobną księgę praw ułożoną przez towarzystwo światłych niewiast. Według téj księgi, trojaki jest gatunek mężów, to jest małżonek może być albo przystojny, albo półmężem, albo hulpulhuplą. Małżonek przystojny jest taki, którego majątek zdoła zaspokajać wszelkie potrzeby i kaprysy żony; może wychodzić bez jej pozwolenia, lecz nie czynić nic takiego coby mogło sprawić jéj nieprzyjemność. Półmężem jest taki który ma tylko tyle dochodu, że może zaspokajać potrzeby najgwałtowniejsze, a żona musi zostawać w domu i pracować. Dla tego wolno jéj odpowiadać mu ozięble, kiedy ją bije, wolno jéj bić go wzajemnie, podrapać mu twarz, włosy mu wyrywać i t. d. hulpulhupla nie ma ani przyjaciół ani pieniędzy; żona takiego człowieka może przez 10 dni do nocy bawić za domem, a on nie ma prawa zganić ani pytać się gdzie była. Zdaje się więc iż kobiety w Indyach nie żyją w takiem niewolnictwie jak w innych krajach wschodnich.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 *do* 22 *Stycznia.*

Wołosiewicz Fr. ob., Pęczkowski Paweł ob., Żołkowski Romuald ob., Złowocki Józ. ob., Broniewski Ignacy ob., Dombrowski St., Kotorbiński St. ob., z Polski; — Lanckoroński ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Zubrzycki Józ. ob., Sanguszko xiążę, Szymonowski hr., Leduchowska hr., Gostkowska Izabella ob., do Galicyi.

Doniesienia prywatne.

Dwoje dóbr w Galicyi austryackiéj leżące mil 3¾ od Krakowa, mil 2 od Wieliczki; Myślenic, Bochni półćwierci mili od cessarskiego gościeńca w Cyrkule Bocheńskim, są do wydzierżawienia od marca r. b. bliższą wiadomość powziąść można u W. Felixa Słotwińskiego Mecenasa, mieszkającego przy ulicy Szerokiéj pod N. 78.

W mocy wyroku Trybunału I. Instancyi Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu z dnia 14 listopada roku 1838 wydanego, jako też spolecenia JW. prokuratora przy tymże Trybunale z dnia 27 grudnia 1838 sprzedany zostanie w kancellaryi podpisanego komornika w dniu 25 stycznia 1839 o godzinie 3ciéj z południa zegarek złoty złańcuszkiem, i karabinierem. Chęć kupna mający na czas oznaczony zejść się zechcą.

Kraków dnie 21 stycznia 1839 r.

(1r.) Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.